

Sygn. akt II K 16/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 listopada 2017 roku

Sąd Okręgowy w Radomiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSO Adriana Orzechowska

Sędziowie: SSR del. do SO Katarzyna Siczek

Ławnicy: M. K. (1), M. S. (1), A. K. (1)

Protokolant: I. S.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Radomiu M. K. (1)

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 26 maja, 20 czerwca, 26 czerwca, 4 lipca, 5 października, 7 listopada i 21 listopada 2017 roku sprawy:

1. Ł. K. (1) syna J. i Z. z d. W. ur. (...) w R.

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 11 września 2016 r. w R., woj. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia J. W. usiłował zadać mu uderzenie w głowę narzędziem ostrokrawędzistym o dużej masie i długości ostrza około 50 cm, jednak na skutek podjętego przez pokrzywdzonego uniku obronnego polegającego na zasłonięciu głowy ręką lewą uderzył go w kończynę górną lewą powodując obrażenia ciała w postaci rany cięto- rąbanej 1/3 dalszej przedramienia lewego ze złamaniem kości łokciowej, przecięciem nerwu i tętnicy łokciowej, mięśni zginaczy palców, zginacza i prostownika łokciowego nadgarstka, prostowników palców, prostownika wskaziciela i palca, stanowiących inne ciężkie kalectwo w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k., lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na działania obronne podjęte przez pokrzywdzonego oraz interwencję osób znajdujących się na miejscu zdarzenia

tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

II. w dniu 11 września 2016 r. w R., woj. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia I. B. (1) zadał jej uderzenie w okolice głowy narzędziem ostrokrawędzistym o dużej masie i długości ostrza około 50 cm, powodując obrażenia ciała w postaci częściowej amputacji lewej małżowiny usznej, stanowiące istotne zeszpecenie ciała w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k., lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję osób znajdujących się na miejscu zdarzenia

tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

2. J. K. (1) z d. P., córki G. i G. z d. A. ur. (...) w R.

oskarżonej o to, że:

III. w dniu 11 września 2016 roku w R., woj. (...), składając zeznania w Komendzie Miejskiej Policji w R. w charakterze świadka, mające służyć za dowód w toku śledztwa prowadzonego pod sygn. akt PR 1 Ds. (...).2016, po uprzednim pouczeniu o odpowiedzialności za składanie fałszywych zeznań oraz o prawie do odmowy składania zeznań

i odpowiedzi na pytania, w obawie przed odpowiedzialnością karną grożącą osobie jej najbliższej zeznała nieprawdę, iż mąż Ł. K. (1) w dniu 4 września 2016 roku wyjechał w celach zarobkowych poza granice kraju, i w konsekwencji w dniu 11 września 2016 r. nie przebywał wraz z nią w klubie (...) w R. oraz nie uczestniczył w zdarzeniu z udziałem pokrzywdzonych J. W. i I. B. (1)

tj. o przestępstwo z art. 233 § 1 i § 1 a k.k.

I. oskarżonego **Ł. K. (1)** w granicach czynów zarzucanych mu aktem oskarżenia w pkt I i II uznaje za winnego tego, że: w dniu 11 września 2016 r. w R., woj. (...), działając z zamiarem ewentualnym, to jest przewidując możliwość spowodowania śmierci J. W. i godząc się na to, zmierzał bezpośrednio do tego w ten sposób, że posługując się narzędziem ostrokrawędzistym o długości ostrza 30 cm, wyprowadził cios w okolicę głowy pokrzywdzonego, lecz do śmierci pokrzywdzonego nie doszło, bowiem J. W. w odruchu obronnym zasłonił głowę lewą ręką, na którą natrafiło ostrze, przez co ciosem tym spowodował u niego ciężki uszczerbek na zdrowiu, w postaci rany cięto - rąbanej 1/3 dalszej przedramienia lewego ze złamaniem kości łokciowej, przecięciem nerwu i tętnicy łokciowej, mięśni zginaczy palców, zginacza i prostownika łokciowego nadgarstka, prostowników palców, prostownika wskaziciela i palca, stanowiące inne ciężkie kalectwo w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k., zaś wyprowadzając kolejny cios tym samym narzędziem wobec J. W., z uwagi na zmianę usytuowania pokrzywdzonego i I. B. (1), chybił godząc przypadkowo ostrzem narzędzia w okolicę lewego ucha I. B. (1), w wyniku czego nieumyślnie spowodował u niej ciężki uszczerbek na zdrowiu, w postaci częściowej amputacji lewej małżowiny usznej, co stanowiło trwałe, istotne zszpecenie ciała pokrzywdzonej w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k., a następnie oddalił się z miejsca zdarzenia, wobec interwencji pracowników ochrony, czyn ten kwalifikuje z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zb. z art. 156 § 2 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. i za to, stosując art. 4§1 k.k. skazuje go na podstawie powołanych przepisów w brzmieniu ustawy z 11 września 2016 r., zaś na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11§3 k.k. w zw. z art. 60 § 2 pkt 1i § 6 pkt 2 k.k. wymierza mu karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności;

II. oskarżoną **J. K. (2)** uznaje za winną tego, że w dniu 11 września 2016 r. w R., woj. (...), składając zeznania w Komendzie Miejskiej Policji w R. w charakterze świadka, mające służyć za dowód w toku śledztwa prowadzonego pod sygn. akt PR 1 Ds. (...)2016, po uprzednim pouczeniu jej o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań oraz o prawie do odmowy składania zeznań i odpowiedzi na pytania, w obawie przed odpowiedzialnością karną grożącą osobie jej najbliższej zeznała nieprawdę, że mąż Ł. K. (1) 4 września 2016 roku wyjechał w celach zarobkowych poza granice kraju, i w konsekwencji w dniu 11 września 2016 r. nie przebywał wraz z nią w klubie (...) w R. oraz nie uczestniczył w zdarzeniu z udziałem pokrzywdzonych J. W. i I. B. (1) i za to skazuje ją na podstawie art. 233 § 1 a k.k. a na podstawie art. 233 § 1a k.k. w zw. z art. 37 a k.k. w zw. z art. 33 § 1 i 3 k.k. wymierza jej karę grzywny w wysokości 80 (osiemdziesięciu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej za równoważną kwocie 10 (dziesięciu) złotych;

III. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza Ł. K. (1) okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 11września 2016 r. godz. 13.00 do 4 lipca 2017r. godz.14.45, a J. K. (2) zalicza na poczet orzeczonej grzywny okres jej zatrzymania w dniu 11 września 2016 r, ustalając tę karę za wykonaną w wysokości 2 (dwóch) stawek dziennych;

IV. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonych w całości od zapłaty kosztów sądowych i określa, że wydatki w sprawie ponosi Skarb Państwa.

SSO Adriana Orzechowska SSR del. do SO Katarzyna Siczek

M. K. (1) M. A. K.

Sygn. akt IIK 16/17

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W nocy z 10/11 września 2016 r. Ł. K. (1) wraz z żoną J. K. (2) udali się do klubu (...), mieszczącego się przy ul. (...) w R.. J. K. (2) kierowała pojazdem V. (...) o nr rej. (...). W tym samym czasie w miejscu tym przebywał J. W. wraz partnerką I. B. (1) i znajomą I. K.. Wszyscy wymienieni poza J. K. (2) spożywali alkohol, zarówno w czasie poprzedzającym imprezę, jak też podczas jej trwania (I. B. (1) i J. W. 3-4 piwa o poj. 0,5 l, oraz po 4 piwa na terenie klubu; Ł. K. (1) wódkę w ilości 0,5 litra, oraz kilka drinków na terenie klubu, uprawiając się w stan nietrzeźwości. (dowód: zeznania I. B. (1) k. 79, wyjaśnienia Ł. K. (1) k. 134-135, zeznania I. K. k. 719-720, 84v-85, zeznania J. W. k. 97-102, 227-229)

Podczas zabawy na parkiecie tanecznym J. W. potrafił torebkę J. K. (2), którą ta odłożyła na podłogę w czasie tańca. (dowód: zeznania I. K. k. 84v, 719-720 J. W. k. 98, wyjaśnienia Ł. K. (1) k. 134-135, protokół oględzin zapisu monitoringu k. 118, 801-802v) Sytuację tę dostrzegł Ł. K. (1), który zdenerwował się i zwrócił mężczyźnie uwagę na to zachowanie, a następnie przeszedł obok niego i potrafił J. W. barkiem. Pomiedzy mężczyznami tj. Ł. K. (1) i J. W. doszło do sprzeczki, wymiany zdań i wzajemnego użycia wulgaryzmów. (dowód: zeznania I. B. (1) k. 79-81, 222-224, J. W. k. 97-102, 227-229, częściowo wyjaśnienia Ł. K. (1) k. 134, 691-692v, protokół odtworzenia zapisu monitoringu k. 118, 801-802v)

Mężczyźni rozeszli się, jednak po chwili doszło między nimi ponownie do sprzeczki, a nawet szarpaniny, w toku której Ł. K. (1) został chwycony za kark i popchnięty przez J. W. na parkiet, a w odwecie uderzył W. ręką w twarz. (dowód: zeznania J. W. k. 98, 227-228, protokół odtworzenia zapisu monitoringu k. 118, 801-802v)

Kobiety próbowały uspokoić towarzyszących im mężczyzn, jednak bezskutecznie, bowiem cały czas kierowali do siebie agresywne wypowiedzi, a J. W. żądał od Ł. K. (1) „wyrównania rachunków” na zewnątrz klubu. (dowód: zeznania I. B. (1) k. 79, 222-224, wyjaśnienia Ł. K. (1) k. 691-692v)

Sytuację tę zauważył pracownik ochrony N. B. (1), który próbował wyjaśnić co się stało, a także zapobiec eskalacji konfliktu, jak również zalecił stronom opuszczenie klubu. Uzyskał jednak zapewnienie od Ł. K. (1), że on sam z żoną zamierzał już opuścić lokal. N. B. (1) udał się za nimi do drzwi wyjściowych na zewnątrz, bowiem zauważył, że J. W. i towarzyszące mu kobiety podążyli za wychodzącymi małżonkami K., wypowiadając zaczepki słowne. Na terenie klubu nie doszło jednak do dalszej konfrontacji między nimi, więc N. B. (1), świadomy, że na zewnątrz znajdują się inni pracownicy ochrony, skierował się ponownie na salę taneczną. (dowód: zeznania J. W. k. 98, wyjaśnienia Ł. K. (1) k. 134-135, zeznania N. B. k. 265v, 759-760)

Po opuszczeniu klubu (...) udali się na parking, gdzie znajdował się zaparkowany pojazd V. (...). Małżonkowie K. wsiedli do samochodu. J. K. (2) zajęła miejsce kierowcy, a Ł. K. (1) pasażera. (dowód: zeznania D. N. (1) k. 20v, wyjaśnienia oskarżonego Ł. K. (1) k. 691-692v, zeznania I. B. (1) k. 79, 222-224, zeznania I. K. k. 84v, zeznania J. W. k. 99)

Kiedy kobieta włączyła silnik i rozpoczęła manewr wyjazdu do samochodu od strony pasażera dobiegł J. W., który uderzał w szybę i szarpał za drzwi. Nie udało mu się jednak dostać do wnętrza, a samochód oskarżonych przemieścił się do przodu. (dowód: zeznania D. N. (1) k. 20, wyjaśnienia Ł. K. (1) k. 134-135, protokół odtworzenia monitoringu k. 111-112, 354-356, 800-802)

I. B. (1) i J. W. wrócili przed klub gdzie J. W. zapalił papierosa. (dowód: protokół odtworzenia monitoringu k. 111-112, 354-356, 800-802)

Małżonkowie K. nie odjechali jednak do domu, lecz zawrócili przed klub, gdzie kierująca ponownie zatrzymała pojazd w niedalekiej odległości od wejścia do klubu. Widząc to J. W. natychmiast ruszył w ich kierunku, a za nim I. B. (1). Ł. K. (1) wysiadł z pojazdu zabierając z niego narzędzie ostrokrawędziste, które przewoził w tym pojeździe w celach gospodarczych, planując karczowanie stawu. Narzędzie to miało długość 60 cm, a samo ostrze 30 cm. (dowód: wyjaśnienia Ł. K. k. 691-692v, protokół odtworzenia monitoringu k. 111-112, 354-356, 800-802). Oskarżony od razu

skierował się do J. W. i I. B. (1). J. W. znajdował się z przodu, a I. B. (1) nieznacznie za nim. (dowód: zeznania I. B. (1) k. 79,222-224, J. W. k. 97-102, 227-228, protokół odtworzenia monitoringu k. 111-112, 354-356, 800-802)

Ł. K. (1) uniósł narzędzie ostrzem do góry i ruszył w kierunku J. W.. Następnie działając z zamiarem ewentualnym, tj. przewidując możliwość spowodowania śmierci J. W. i godząc się na to, zmierzał bezpośrednio do tego w ten sposób, że posługując się ww. narzędziem wyprowadził cios w okolicę głowy pokrzywdzonego. Dostrzegłszy jego zamiar J. W. w odruchu obronnym uniósł zgiętą lewą rękę na wysokość głowy i zasłonił ją. dowód: zeznania I. B. (1) k. 79,222-224 J. W. k. 97-102, 227-228, opinie biegłej E. B. k. 409-411, 788-791, 805-807) W ten sposób ostrze narzędzia natrafiło na uniesioną rękę, a oskarżony Ł. K. (1) ciosem tym spowodował u J. W. ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci rany cięto-rąbanej 1/3 dalszej przedramienia lewego ze złamaniem kości łokciowej, przecięciem nerwu i tętnicy łokciowej, mięśni zginaczy palców, zginacza i prostownika łokciowego nadgarstka, prostowników palców, prostownika wskaziciela i palca, stanowiące inne ciężkie kalectwo w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k. opinie biegłej E. B. k. 409-411, 788-791, 805-807).

Następnie Ł. K. (1) wyprowadził kolejny cios tym samym narzędziem wobec J. W., lecz z uwagi na zmianę usytuowania pokrzywdzonego i I. B. (1), czego nie dostrzegł w chwili wyprowadzania ciosu, chybił godząc przypadkowo ostrzem narzędzia w okolicę lewego ucha I. B. (1). (dowód: zeznania D. N. (1) k. 20v, 256v, wyjaśnienia Ł. K. (1) k. 134-135, opinie biegłej E. B. k. 409-411, 788-791, 805-807) W wyniku powyższego oskarżony nieumyślnie spowodował u niej ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci częściowej amputacji lewej małżowiny usznej, co stanowiło trwałe, istotne zeszpecenie ciała pokrzywdzonej w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k. (opinie biegłej E. B. k. 409-411, 788-791, 805-807)

W międzyczasie spod wejścia do klubu do pojazdu oskarżonych dobiegali pracownicy ochrony D. N. (1) i M. W. (1), a za nimi Ł. T. (1), na widok których oskarżony podjął ucieczkę z miejsca zdarzenia. (dowód: zeznania D. N. (1), k 20v, 256v, M. W. (1) k. 238v-239, 721v-722v, Ł. T. (1) k. 230-231, 720-720v) Po drodze przewrócił się i zgubił narzędzie. (wyjaśnienia oskarżonego Ł. K. k. 691-692v)

Pracownicy ochrony podjęli próbę zatrzymania pojazdu, którym oddalała się oskarżona J. K. (2). Równocześnie na miejsce przybiegła spod wejścia do klubu (...), która ustawiła się przed maską, chcąc również zapobiec odjazdowi. Jednak kierująca wycofała pojazd i ominęła I. K., po czym odjechała. Jedna z obecnych na miejscu osób zdołała zapisać numery rejestracyjne. Pokrzywdzony J. W. usiadł na ławce, w pobliżu apteki, gdzie oczekiwał na pomoc medyczną. Jeden z nieustalonych świadków zajścia w międzyczasie założył mu prowizoryczną opaskę uciskową. I. K. wraz z obecną na miejscu młodą kobietą obejrzały I. B. (1) i stwierdziły u niej ranę z częściową amputacją ucha, której pokrzywdzona nawet wcześniej nie dostrzegła, kierując swoją uwagę na poważnie rannego partnera. (dowód: zeznania I. K. k. 85, 719-720, zeznania D. N. (1), k 20v, 256v, M. W. (1) k. 238v-239, 721v-722v, Ł. T. (1) k. 230-231, 720-720v, zeznania I. B. (1) k 222-224, protokół oględzin miejsca zdarzenia k. 5-9)

Na miejsce przybyła załoga karetki pogotowia oraz wezwany patrol Policji. Pokrzywdzonych przewieziono do (...) Szpitala (...) na ul. (...), gdzie zaopatrzone medycznie uraz I. B. (1) poprzez zszywanie rany ciętej ucha. Natomiast J. W. został przewiezony do (...) Szpitala na ul. (...), w związku z koniecznością wykonania u niego zabiegu operacyjnego lewej ręki, gdzie następnie był hospitalizowany. Pokrzywdzonemu został założony opatrunek gipsowy. W trakcie hospitalizacji pokrzywdzony brał udział w czynności okazania i rozpoznał Ł. K. (1) jako sprawcę obrażeń. (protokół oględzin zapisu rozmowy telefonicznej z operatorem linii alarmowej k. 294-295, informacja z (...) stacji pogotowia k. 327, protokół oględzin rozmowy z dyspozytorem stacji pogotowia k. 329, dokumentacja fotograficzna k. 9a, 26-27, 42 a, tablice poglądowe k. 34-35, 74, dokumentacja medyczna 195, 334, 197, protokół okazania k. 30-32)

Badanie trzeźwości przeprowadzone w szpitalu wykazało u J. W. 0,54 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu (k. 4). Badanie trzeźwości przeprowadzone w szpitalu u I. B. (1) wykazało 0,86 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu (k. 28,67). Badanie trzeźwości przeprowadzone o godz. 04:52 u I. K. wykazało 0,96 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu (k. 14).

W dniu 11 września 2016 r. J. K. (2) została zatrzymana przez Policję, w związku z usiłowaniem zabójstwa, a jako podstawę jej zatrzymania wskazano zachodzącą obawę mactwa i ukrycia się (protokół zatrzymania k. 60). J. K. (2)

przesłuchano w Komendzie Miejskiej Policji w R. w charakterze świadka i pouczono o treści art. 182 kpk, uprzedzono o odpowiedzialności karnej z art. 233 kk i o treści art. 183 kpk. Jej zeznania miały stanowić dowód w toku śledztwa prowadzonego pod sygn. akt PR 1 Ds. (...)2016. Oskarżona zeznała wówczas, że jej mąż Ł. K. (1) 4 września wyjechał do Niemiec, a w klubie (...) w nocy z 10/11 września była sama. Podała, że dopiero tam spotkała mężczyznę o imieniu P.. To on brał udział w zdarzeniu. Maczety nie było w jej samochodzie. (dowód: protokół przesłuchania oskarżonej w charakterze świadka k. 55v-56). W ten sposób J. K. (2) chciała uchronić męża przed grożącą mu odpowiedzialnością karną. (wyjaśnienia J. K. (2) k. 147)

Oskarżony Ł. K. (1) i pokrzywdzeni I. B. (1) i J. W., przed rozpoczęciem przewodu sądowego pojednali się oraz uzgodnili sposób naprawienia szkody w ugodzie mediacyjnej. (k. 628-629)

Oskarżony **Ł. K. (1)** nie przyznał się do usiłowania zabójstwa pokrzywdzonych. W postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił (k. 134) że na wysokości wyjazdu na targ powiedział żonie, żeby zatrzymała auto. Chciał postraszyć pokrzywdzonego, a przy drzwiach pasażera miał położoną maczetę do karczowania stawu. Wysiadł więc z auta i podszedł w jego kierunku. Chciał go nastraszyć tą maczetą, żeby dał spokój i żeby się odczepił. Nie pamiętał czy coś było mówione. Stali naprzeciwko siebie. Podał, że nie zauważył, czy pokrzywdzony był sam, czy z kimś. Choć nie pamiętał jak doszło do zadawania „uderzeń”, to podkreślił, że chciał pokrzywdzonego tylko postraszyć. Nie kojarzył, czy była tam w ogóle jakaś dziewczyna. Potem uciekał na piechotę, a żona odjechała. Maczetę zaś zgubił.

Wyjaśniając przed Sądem na rozprawie w dniu 26.5.2017 r. (k. 691-692v) nie przyznał się do usiłowania zabójstw. Przyznał się do tego, że okaleczył pokrzywdzonych. W klubie doszło z pokrzywdzonym do konfliktu, który zainicjował pokrzywdzony i to on zachowywał się agresywnie. Oskarżony nie chciał żadnej konfrontacji i dlatego miał opuścić salę taneczną z żoną. Pod klubem pokrzywdzony dobijał się jeszcze do ich odjeżdżającego samochodu. Kiedy już mieli odjechać zobaczył, że nie ma w spodniach portfela. Podjechali więc obok wejścia zapytać ochroniarzy, czy ktoś czasem nie znalazł portfela. Nagle zauważył jak poszkodowani idą szybkim krokiem w ich stronę rzucając wulgarnie słowa. Wtedy sięgnął po narzędzie – po maczetę. Pokazał im, że ma narzędzie w ręce trzymając na wysokości barku tę maczetę ostrzem do tyłu. Powiedział, żeby dali spokój. Tak wyglądało jakby pokrzywdzony chciał do niego ruszyć i wyrwać maczetę, więc przestraszył się i wyprowadził cios. Po chwili usłyszał krzyki i po prostu zbiegł. Po drodze przewrócił się i to narzędzie wypadło. Pokrzywdzonej w ogóle nie widział w momencie kiedy zadawał cios, tylko pokrzywdzonego. Podkreślił, że to było tylko jedno uderzenie. Składając wyjaśnienia w Prokuraturze był oszołomiony, mogła pani Prokurator coś źle usłyszeć i zapisać „uderzenia”.

Ł. K. (1) ma 36 lat. Jest żonatym ojcem jednego dziecka w wieku szkolnym, posiada wykształcenie zawodowe, przed osadzeniem utrzymywał się z prac dorywczych za granicą. Ł. K. (1) był uprzednio karany: w sprawie IIK 181/03 SR w. W., za czyn z art. 275 § 1 kk na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, SR w. R. w sprawie VIIIK 826/04 wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2005 r. za czyn z art. 276 kk na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, SR dla m. S. (1) W. w sprawie K 607/06 za czyn z art. 278 § 1 kk na karę roku pozbawienia wolności, którą odbywał i korzystał z warunkowego przedterminowego zwolnienia, następnie odwołanego; SR w. P. z dnia 17.2.2010 r. za czyn z art. 278 § 1 kk w zw. z 64 § 1 kk na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności; wydano względem niego wyrok łączny SR w. P., w sprawie IIK 654/11, gdzie orzeczono karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, skazany odbywał karę i korzystał z warunkowego przedterminowego zwolnienia, okres próby wyznaczono do 30 sierpnia 2014 r. (odpisy wyroków k. 477-479, 485, 486-488, 489, 490, 491, 492, 493-494, 495-497, karta karna k. 814-815). Z wywiadu środowiskowego (k. 192-193) wynika, że Ł. K. pozostając w związku małżeńskim zamieszkuje z żoną w wynajmowanym mieszkaniu, lub u rodziców oskarżonego. Według matki i żony w rodzinie funkcjonuje poprawnie. Zarabkował za granicą. Nie był leczony odwykowo ani psychiatrycznie. Nie odnotowano krytycznych uwag od sąsiadów pod jego adresem.

Oskarżona **J. K. (2)** przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. W postępowaniu przygotowawczym wyjaśniła (k. 147), że złożyła fałszywe zeznania, aby chronić męża. Wyjaśniając ponownie podała swoją wersję przebiegu krytycznego dnia (k. 246) tj. pobyt w klubie i konflikt z pokrzywdzonym, który miał popchnąć męża wyłącznie za zwrócenie mu uwagi. Podała, że ona też została obrażona przez tego mężczyznę przy użyciu wulgaryzmu, a także przez towarzyszące mu kobiety. Dobrowolnie wyszli z klubu i wsiedli do samochodu. Wtedy ten pokrzywdzony mężczyzna

biegł za ich samochodem razem z tą kobietą, więc zatrzymała samochód. Mężczyzna starał się otworzyć drzwi od strony pasażera, gdzie siedział jej mąż, walił w szybę. Kobieta w tym czasie krzyczała „wysiadaj suko i tak nigdzie nie pojedziesz”. Oni nie pozwalali jej stamtąd odjechać. Mąż powiedział do niej „powiem im, żeby dali nam spokój”. Wysiadł, podszedł do tego mężczyzny. Oni stanęli naprzeciwko siebie. Wtedy jej mąż machnął prawą ręką, w której coś trzymał, jakby kamień albo kij. Zamachnął się jeden raz z boku, był to delikatny ruch, według oskarżonej nie uderzył ani tego mężczyzny, ani kobiety.

Oskarżona przed sądem przyznała się do stawianego jej zarzutu i odmówiła składania wyjaśnień. (k. 692v)

J. K. (2) ma 30 lat. Posiada wykształcenie zawodowe. Jest mężatką, matką dziecka w wieku szkolnym. Zajmuje się jego wychowaniem i nie pracuje, z tego tytułu pobiera zasiłek rodzinny i świadczenie „500 plus”. Nie była karana (k. 808).

Sąd Okręgowy przyjął, co następuje:

Wyjaśnienia J. K. (2) zasługiwały na wiarę jedynie w zakresie w jakim przyznała się do popełnienia zarzucanego jej przestępstwa. Jeśli zaś chodzi o tę ich część, w której podjęła się opisanie przebiegu krytycznych zdarzeń (k. 247), a dotyczących stawianego mężowi zarzutu, nie można ich zaakceptować. Przede wszystkim J. K. (2) przez popełnienie przypisanego jej przestępstwa dowiodła, że jej postawa w niniejszym postępowaniu była ukierunkowana na ochronę męża, nawet kosztem podawania nieprawdy. Również analiza treściowa jej depozycji utwierdza w tym przekonaniu. Z jej relacji wynika bowiem, jakoby jej mąż jedynie zamachnął się w kierunku pokrzywdzonego, lecz nie uderzył ani jego ani partnerki, co z kolei stanowi w niniejszej sprawie okoliczność niekwestionowaną nawet przez samego oskarżonego. Do tej konfrontacji miało dojść według jej relacji już w tym momencie, w którym pokrzywdzony usiłował wyciągnąć męża z odjeżdżającego pojazdu, co z kolei wyklucza treść dowodu obiektywnego w postaci nagrania monitoringu, jak też treść wyjaśnień oskarżonego.

W ocenie Sądu wyjaśnienia Ł. K. (1) zasługiwały na wiarę również jedynie częściowo, mianowicie w zakresie przyznania się do zadawania uderzeń (wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego k. 134-135) narzędziem ostrokrawędzistym o długości ostrza 30 cm (określanym przez oskarżonego jako maczeta) J. W., z którym krytycznego dnia wszedł w konflikt, jak też w zakresie w którym zaprzeczał by miał zamiar ugodzić I. B. (1), pozbawić ją życia, czy spowodować uszkodzenie jej ciała (k. 134-135, rozprawa k. 691-692v)

Natomiast w zakresach, które zostaną szczegółowo omówione poniżej, wyjaśnienia Ł. K. (1), zawierają jednak dyskwalifikujące je sprzeczności z pozostałym, spójnym i wiarygodnym materiałem dowodowym w postaci:

- zeznań: pokrzywdzonych I. B. (1), J. W. (w szczególności usystematyzowanych i podtrzymanych na etapie ich przesłuchania przez Prokuratora), towarzyszącej im I. K.,
- zeznań: D. N. (1), M. W. (1), N. B. (1), Ł. T. (1) (pracowników ochrony, osób bezstronnych i w pełni obiektywnych w swych relacjach),
- protokołów odtworzenia zabezpieczonego zapisu z kamer monitoringu;
- opinii biegłego lekarza sądowego E. B.. Pierwsza opinia pisemna została złożona przez biegłą E. B. w postępowaniu przygotowawczym (k. 409-411), następnie biegła na zlecenie Sądu wydała opinię uzupełniającą (k.788-791) oraz została przesłuchana na rozprawie (k. 805-807). Opinie sporządzone zostały po analizie dokumentacji medycznej, analizie akt sprawy zawierających zeznania pokrzywdzonych i wyjaśnienia oskarżonego, po wykonaniu badania pokrzywdzonych połączonego z wywiadem. Opinie biegłej analizowane łącznie zostały przez Sąd uznane za materiał obszerny i kompletny, nie pomijają żadnych istotnych okoliczności. Nie uszło uwagi Sądu, że opis obrażeń pokrzywdzonych w niej zawarty jest szerszy niż to wynika z wstępnych opinii biegłego P. R. (k. 65, 92) Biegła przyjęła także inną kwalifikację obrażeń. Jednakowoż argumentacja biegłej wyczerpująco odnosi się do tych zagadnień i pozwala na uznanie, że to właśnie jej opinia korzysta z przymiotu jasnej, pełnej, pozbawionej cech

wewnętrznej sprzeczności, a konkluzje i wnioski w niej zawarte zostały przekonująco uzasadnione i zasługiwały na uwzględnienie.

Osobnego omówienia wymaga w tym miejscu kwestia wiarygodności pokrzywdzonych. Przed krytycznym zdarzeniem oskarżony i pokrzywdzeni nawet się nie znali, stąd jako osoby dla oskarżonego obce, ani J. W., ani I. B. (1) nie mieli żadnych motywów do bezpodstawnego pomawiania Ł. K. (1). Wobec pokrzywdzonych w niniejszym postępowaniu nie były kierowane żadne zarzuty, przeciwko którym mieliby się bronić kosztem oskarżonego. Co do zasady, nie można doszukać się po ich stronie intencji do manipulowania zeznaniami w kierunku niekorzystnym dla Ł. K. (1). Jednakowoż szczegółowa analiza poszczególnych protokołów ich zeznań wskazuje, że zawierają one pewne różnice, a sam tok niniejszego postępowania nie był dla nich irrelevantny. W postępowaniu karnym nie jest to jednak zjawisko rzadkie, zatem jeśli ocena wiarygodności osobowego źródła dowodowego zostanie dokonana z uwzględnieniem typowych uwarunkowań związanych ze składaniem zeznań na różnych etapach postępowania, przed różnymi organami, to będzie mogła być uznana za rzetelną i doprowadzi do ustalenia prawdy materialnej. Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy zauważyć, że w czasie samego zdarzenia oboje pokrzywdzeni byli nietrzeźwi, doznali obrażeń skutkujących koniecznością natychmiastowej interwencji lekarskiej, a pokrzywdzony hospitalizacji. Stopień doznanych obrażeń, ból fizyczny i emocje towarzyszące całemu zajściu były znaczne. Z tych względów ich relacje złożone w pierwszej fazie postępowania, niejako „na gorąco” cechowały się dużą chaotycznością, brakiem uporządkowania, należytej refleksji. Ze szczególnym natężeniem te cechy ich relacji odzwierciedlają notatki urzędowe sporządzane w sprawie z rozpytania pokrzywdzonych przez funkcjonariuszy policji, które z uwagi na natężenie nieścisłości i ich następcze niepotwierdzenie przez świadków, nie mogły być brane przez sąd pod uwagę przy rekonstruowaniu zdarzeń (k. 1, 2, 11, zeznania M. K. (2)). W przypadku I. B. (1) dodatkowo złożone przez nią po raz pierwszy zeznania (k. 70) zawierały okoliczności, z których pokrzywdzona wycofała się stanowczo podczas kolejnego przesłuchania. Dotyczy to wskazania w czasie pierwszego przesłuchania przez pokrzywdzoną (k. 70), jakoby oskarżony drugie uderzenie wyprowadził w jej kierunku, mierzył w jej głowę, przed którym to ciosem pokrzywdzona miałaby się odruchowo usunąć, otrzymując jedynie uderzenie w ucho. Pokrzywdzona zeznając przed prokuratorem podała, że z całą pewnością wyklucza taki rozwój wypadków, bowiem nawet nie zauważyła momentu wyprowadzenia drugiego ciosu, lecz skupiła się na swoim partnerze, który został poważnie zraniony, widziała wystającą z rany kość: „ja nie widziałam (...) momentu kiedy podejrzany wyprowadził uderzenie w moją stronę. W zasadzie nie poczułam też, że zostałam uderzona. O tym dowiedziałam się od dziewczyny, która stała obok i próbowała zatrzymać krwotok z ręki K.. Ja byłam tak skupiona na tym, że z rozciętej ręki K. wystawała kość, że w ogóle nie zarejestrowałam faktu, że sama doznałam obrażeń. Ja nie widziałam momentu kiedy podejrzany zamachnął się w moim kierunku oraz momentu samego uderzenia. Dlatego też ja nie wykonałam żadnego uniku. Nie wiem dlaczego taki zapis znalazł się w protokole przyjęcia zawiadomienia o przestępstwie. Być może z uwagi na doznany szok źle się wyraziłam.” (k. 222-227) Reakcja opisana przez pokrzywdzoną wydaje się jak najbardziej naturalna, a taki sposób ustosunkowania się do nieścisłości nakazuje jego uwzględnienie. Dodatkowo zauważyć należy, że również I. K. potwierdziła, że jej koleżanka nawet nie zauważyła plam krwi na swojej bluzce, a zarazem doznanej częściowej amputacji małżowiny usznej.

Oboje pokrzywdzeni na tym etapie (postępowanie w Prokuraturze) potwierdzali natomiast konsekwentnie uprzednio złożoną, dokładną relację na temat okoliczności doznania urazu przez J. W., opisując zgodnie moment uniesienia narzędzia, ruch jaki wykonał oskarżony trzymany przez siebie narzędziem (z góry na dół), miejsce w jakie kierował zamach, a przed którym zasłonił się zgiętą ręką pokrzywdzony (tj. okolice głowy). Skoro I. B. (1) sprostowała pewne okoliczności, a podtrzymała pozostałą część relacji, to wskazuje z jednej strony na brak tendencyjności w jej postawie, a zarazem na świadomość co do odpowiedzialności za zeznawanie zgodnie z prawdą, jej pewność w zakresie pozostałych elementów relacji dotyczącej doznanego przez partnera urazu i realnie zaobserwowanego zachowania oskarżonego.

Ta postawa pokrzywdzonych znalazła odzwierciedlenie w wyrażeniu zgody na wzięcie udziału w postępowaniu mediacyjnym zainicjowanym przez oskarżonego, co dobitnie przekonuje, że nie mieli wobec jego osoby ujemnego nastawienia, mogącego determinować treść podejmowanych czynności procesowych. Do mediacji w istocie doszło, strony pojednały się, uzgodniły sposób naprawienia szkody w zakresie zadośćuczynienia za doznane krzywdy, pokrzywdzeni oświadczyli, że wybaczyli oskarżonemu. Proces ten, niewątpliwie pożądanym z perspektywy

postulatu realizowania przez proces karny słuszych interesów pokrzywdzonego, doprowadził jednak do obniżenia motywacji świadków do zeznawania w tej sprawie na etapie postępowania sądowego. Postawa manifestowana przez pokrzywdzonych przed sądem (k. 693-695, 716v-719) ewidentnie wskazywała na kierowanie się swoistego rodzaju współczuciem wobec oskarżonego i jego rodziny, niechęcią do wracania do całego zdarzenia, częściowego zasłaniania się niepamięcią odnośnie przebiegu krytycznego zdarzenia, próbą dostosowania zakresu relacji do wersji prezentowanej przez oskarżonego, a nawet sugestią o braku rzetelności przy sporządzaniu protokołów poszczególnych czynności przez organy procesowe. Z powodów opisanych powyżej, zeznania pokrzywdzonych I. B. (1) i Ł. W. złożone na rozprawie, w zakresach zawierających sprzeczności z zeznaniami złożonymi w najobszerniejszy sposób przed Prokuratorem oskarżającym, nie mogły zaś zostać uznane za miarodajne. Co jednak znamienne, pokrzywdzeni nawet na tym etapie nie podali, by ich uprzednie relacje nosiły cechy konfabulacji czy były przez nich zafałszowane. Reasumując, te relacje pokrzywdzonych, które zostały potwierdzone i usystematyzowane przed Prokuratorem prowadzącym postępowanie przygotowawcze (k. 97-102, 227-228, 79-81, 222-224), stanowiły podstawę do czynienia ustaleń faktycznych w tej sprawie jako wiarygodne, spójne, rzeczowe.

Tymczasem w wyjaśnieniach oskarżonego widoczna jest tendencja do umniejszania własnej odpowiedzialności, zwłaszcza w zakresie opisywania konfliktu z J. W., już w zakresie poprzedzającym sam krytyczny moment konfrontacji mężczyzn na parkingu. Jak wykazały zeznania I. B. (1) i J. W. oraz I. K., a ponadto ich porównanie z materiałem nagrany przez kamerę monitoringu umieszczoną w sali tanecznej, to oskarżony jako pierwszy naruszył nietykalność cielesną pokrzywdzonego po tym, jak ten potracił torebkę jego żony i potracił go barkiem. Okoliczności zajścia wbrew argumentacji oskarżonego w żaden sposób nie uzasadniały takiej reakcji Ł. K. (1), bowiem zachowanie W. nie sprawiło obiektywnie wrażenia celowego. Znajdował się on tyłem do pozostawionej torebki, wraz z tańczącą partnerką unieśli dłonie w geście przeprosin za swoją nieuwagę. Tym samym to przesadzona reakcja oskarżonego, a nie zachowanie samego pokrzywdzonego stanowiło powód całego konfliktu, który w dalszym ciągu eskalował już z obu stron. Prawdą jest bowiem, że następnie pokrzywdzony popchnął oskarżonego na sali tanecznej, jednak ten z kolei odpowiedział mu uderzeniem ręką w twarz. Prawdą jest również, że podczas opuszczania klubu w asyście pracownika ochrony N. B. (1), słowną agresję przejawiał raczej pokrzywdzony i jego towarzyszki (wynika to z zeznań N. B. (1)). Pokrzywdzony przyznał, że nalegał by na zewnątrz „wyrównali rachunki”. Niemniej jednak po opuszczeniu klubu, jak widać na nagraniu z monitoringu, oskarżony również wykrzykiwał pod adresem pokrzywdzonego, gestykułował w jego kierunku już w czasie, gdy zmierzał z żoną w stronę zaparkowanego pojazdu. Następnie, zarówno zeznania pracowników ochrony, jak też czynność odtworzenia zapisu z monitoringu potwierdziły fakt, że J. W. podbiegał do pojazdu oskarżonych i szarpał za drzwi pasażera. Niemniej jednak miało to miejsce podczas pierwszej próby odjazdu. Pomimo bowiem, że oskarżonym udało się bezpiecznie odjechać z tego miejsca, ich pojazd został zawrócony przed klub. Jak wyjaśnił oskarżony Ł. K. (1), miało to mieć miejsce w celu poszukiwania prawdopodobnie zagubionego portfela. To tłumaczenie jednak nie jest w ocenie Sądu absolutnie wiarygodne. Przede wszystkim okoliczność tę Ł. K. (1) zaczął podnosić dopiero w toku jednego z kolejnych przesłuchań. Zasady logiki i doświadczenia życiowego wskazują zaś, że tak ważny element z punktu widzenia jego obrony, oskarżony powinien był podać już na wstępie. Dodatkowo wiarygodność tej wersji osłabia fakt, że portfel ten w istocie nie został zgubiony i znajdował się cały czas w aucie oskarżonych. Zatem skoro ten powód powrotu do klubu nie był prawdziwy, to jedynie zasadnym wydaje się wniosek, że oskarżony po prostu chciał rozstrzygnąć konflikt z J. W., zwłaszcza gdy zaopatrzył się w przewożone w aucie narzędzie ostrokrawędziste, które opuszczając pojazd wyjął. Oskarżony nie ukrył tego narzędzia, trzymał go w widoczny sposób w ręce. Powyższa okoliczność już zupełnie niewiarygodnym czyni jego twierdzenie, że tak „wyposażony” zamierzał udać się do wejścia obstawionego przez pracowników ochrony i poszukiwać portfela. Prawdą jest, że J. W. i I. B. (1) doszli dobrowolnie do powracającego pojazdu oskarżonych, jednak oskarżony mógł się tego nie tylko spodziewać, ale i ewidentnie na to liczył, skoro bez żadnego innego usprawiedliwionego powodu (co ostatecznie rozstrzygnięto) wrócił przed klub. W tym miejscu przywołać należy jego stwierdzenie, że był zupełnie świadomy, iż jeśli chodzi o parametry fizyczne, wzrostem i siłą ustępował J. W.. Niemniej jednak musiał być równie świadomy, że wyposażenie się w ostre, długie na 60 cm narzędzie ostrokrawędziste (opisane przez niego na rozprawie), nie tylko przechyla szalę przewagi na jego stronę, ale że jest to narzędzie zdolne do spowodowania poważnych, w tym śmiertelnych obrażeń ciała u bezbronного przeciwnika. Jak wynika również z zeznań I. B. (1) i J. W., to oskarżony w tym starciu zadał pierwszy cios narzędziem ostrokrawędzistym i mierząc w okolicę głowy pokrzywdzonego, w chwili

gdy pokrzywdzony nie atakował go, nie groził mu, jedynie szedł w jego kierunku. Oskarżony w swych wyjaśnieniach nigdy tym okolicznościom nie zaprzeczał. Jego twierdzenie, że obawiał się wyrwania mu narzędzia, nie może być w sposób racjonalny zaakceptowane.

Następnie Sąd nie dał oskarżonemu wiary, w zakresie w jakim wywodził na rozprawie, iż ograniczył się wyłącznie do jednego zamachu narzędziem. Co znamienne te istotne okoliczności oskarżony wyartykułował również po raz pierwszy na rozprawie sądowej, a uprzednio odpowiadając na pytania Prokuratora wyjaśniał odmienne tj. o zadawaniu „uderzeń”. Ponadto, w sprawie przesłuchano świadka, który obserwował tę sytuację, a którym był biegnący na miejsce zajścia sprzed wejścia do klubu pracownik ochrony D. N. (1). Świadek konsekwentnie, będąc dwukrotnie przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym zeznawał, że widział jak oskarżony zadawał „ciosy” w kierunku nadchodzących mężczyzny i kobiety. Ponowienia ciosu nie zaobserwował za to drugi interweniujący ochroniarz M. W. (1), który zeznał jednak na rozprawie, że mogło to stanowić konsekwencję rozproszenia uwagi, odwrócenia się na moment w inną stronę. Jak się ostatecznie okazało, tego momentu nie zaobserwowali sami J. W. i I. B. (1), którzy byli zaabsorbowani skutkiem urazu zadanego mu przez oskarżonego. Nie wyklucza to jednak, że taki fakt nastąpił. Szok, emocje jakich doznali pokrzywdzeni, to czynniki ujemnie wpływające na zdolność postrzegania. W tym kontekście przypomnieć należy, że pokrzywdzeni nie zaobserwowali nawet momentu niekwestionowanej ucieczki oskarżonego, a przeciwnie z ich zeznań wynika, że byli przekonani, iż po prostu wszedł on do samochodu i odjechał z żoną. I. B. (1) nie odnotowała także początkowo wrażeń bólowych, pomimo że doznała rany ciętej i częściowej amputacji lewego ucha, o czym uświadomiły ją dopiero koleżanka i osoba udzielająca pomocy.

Również dowód z opinii biegłego lekarza sądowego E. B. wskazuje, że oskarżony wyprowadził kolejny cios narzędziem ostrokrawędzistym, a obrażenia u I. B. (1) nie mogły powstać w wyniku wyłącznie jednego ciosu. Jak podała biegła (k. 805-807, 788-791) jedynie w sytuacji, kiedy zarówno J. W. jak i I. B. (1) stanowiliby jedną bryłę, stykaliby się ze sobą całym ciałem, to obrażenia u nich obojga mogłyby teoretycznie stanowić skutek jednego ciosu. Jeżeli jednak I. B. (1) stała z lewej strony J.W., a zarazem sprawca zadał cios narzędziem ostrokrawędzistym o ostrzu 30 cm (długość narzędzia oskarżony doprecyzował na rozprawie), pokrzywdzony wykonał gest obronny zasłonięcia się lewą ręką, to cześć tego ostrza przylegała do ramienia powodując jego przecięcie. Blizna ma długość ok. 14 cm, czyli wolne ostrze to około 15-20 cm, nie więcej. Narzędzie nie mogło więc sięgnąć dalej i ugodzić drugiej osoby. Ponadto skoro I. B. (1) stała po lewej stronie pokrzywdzonego J. W., to na cios była narażona jej prawa strona twarzy, a nie lewa. Znajdowanie się nieco za pokrzywdzonym sprawiało zaś, że była przez niego zasłonięta.

W realiach niniejszej sprawy brak było jednak dowodów pozwalających na odmówienie wiary twierdzeniom oskarżonego, że nie miał on zamiaru ranienia I. B. (1), której nawet nie spostrzegł przy pokrzywdzonym, zaś adresatem obu uderzeń (opisanych w wyjaśnieniach z postępowania przygotowawczego) miał być J. W.. Skąpe zeznania D. N. (1), który obserwował całą sytuację z dynamicznej pozycji, dobiegał do tego miejsca, nie dają podstaw do przyjęcia, że to oskarżony zmienił swój zamiar oraz kierunek drugiego ciosu i mierzył w I. B. (1), a zarazem do wykluczenia wariantu, który analizowała biegła, że pomiędzy pierwszym a drugim ciosem wzajemne usytuowanie oskarżonego i pokrzywdzonych zmieniło się. Świadek D. N. (1) na rozprawie nie pamiętał niemal w ogóle przebiegu tego zdarzenia, zatem Sąd dysponował jedynie niepełną relacją z postępowania przygotowawczego. Nie można zaś było tracić z pola widzenia tego, że sytuacja miała charakter dynamiczny, jak podała biegła lekarz sądowy, doświadczenie wskazuje, że w takiej sytuacji, po otrzymaniu pierwszego uderzenia pokrzywdzeni nie zachowują się statycznie, zmieniają pozycję, próbują się bronić. Pokrzywdzeni ruszyli w stronę oskarżonego jedno za drugim, a nie równocześnie (wynika to z oględzin zapisu monitoringu), stąd I. B. (1) mogła wybiec z za cofającego się pokrzywdzonego, czego oskarżony nie dostrzegł w czasie wyprowadzania drugiego uderzenia. Powyższe przekonuje, że wersji oskarżonego, iż w toku tego zajścia chciał zadać uderzenia mężczyźnie (zatem nie mierzył w kobietę, która po prostu znalazła się na drodze wprawionej przez niego w ruch narzędzia), nie można skutecznie podważyć).

Z zeznań świadków wynika, że następnie oskarżony podjął ucieczkę, a z relacji D. N. (1) i M. W. (1) wiadomo, że uczynił to na ich widok, z obawy przed ujęciem, bowiem dobiegali już do miejsca zdarzenia. Powyższe nie pozwala na przyjęcie, że oskarżony odstąpił od atakowania przeciwnika dobrowolnie, lecz wskazuje dobitnie, że zareagował ucieczką z obawy przed zatrzymaniem przez interweniujących pracowników ochrony. Wprawdzie D. N. twierdził, że

wyjęli wówczas pałki teleskopowe, a ta okoliczność nie znalazła potwierdzenia w zeznaniach jego kolegów M. W. i Ł. T.. Jednak ta drobna nieścisłość nie wpływa na podważenie zgodnych twierdzeń świadków, że ich intencje ruszenia celem ujęcia napastnika z narzędziem, zostały przez niego dostrzeżone i prawidłowo zinterpretowane, oraz że skutkowały podjęciem przez niego ucieczki.

Konkludując, Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego Ł. K. (1) jedynie w takim zakresie, w jakim pozwalała na to ich analiza dokonana poprzez porównanie z całokształtem zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Zgromadzone w sprawie dokumenty procesowe – protokoły oględzin, badania stanu trzeźwości, dokumentacja fotograficzna, opinie z badań daktyloskopijnych i genetycznych, zostały sporządzone zgodnie z wymogami k.p.k, a ich wiarygodność nie była podważana przez żadną ze stron. Zeznanie pozostałych, nie omawianych powyżej świadków: J. G., S. B., Ł. B., L. Z., D. W., M. K. (3), D. P., M. D., N. S., C. M., W. L., A. W., A. O., P. K., Z. A., tj, pracowników ochrony, monitoringu, kierowców taksówek, nie wniosły do sprawy istotnych treści, bowiem świadkowie zeznawali w przedmiocie okoliczności, które nie były przez oskarżonego kwestionowane, i wynikały z innych, kluczowych w tej sprawie dowodów.

Reasumując, zebrany w sprawie materiał dowodowy dostarczył pełnych podstaw do uznania, że oskarżony Ł. K. (1) popełnił przestępstwo z art. **13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zb. z art. 156 § 2 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.** w ten sposób, że:

W dniu 11 września 2016 r. w R., woj. (...), działając z zamiarem ewentualnym, tj. przewidując możliwość spowodowania śmierci J. W. i godząc się na to, zmierzał bezpośrednio do tego w ten sposób, że posługując się narzędziem ostrokrawędzistym o długości ostrza 30 cm, wyprowadził cios w okolice głowy pokrzywdzonego, lecz do śmierci pokrzywdzonego nie doszło, bowiem J. W. w odruchu obronnym zasłonił głowę lewą ręką, na którą natrafiło ostrze, przez co ciosem tym spowodował u J. W. ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci rany cięto-rąbanej 1/3 dalszej przedramienia lewego ze złamaniem kości łokciowej, przecięciem nerwu i tętnicy łokciowej, mięśni zginaczy palców, zginacza i prostownika łokciowego nadgarstka, prostowników palców, prostownika wskaziciela i palca, stanowiące inne ciężkie kalectwo w rozumieniu, stanowiące inne ciężkie kalectwo w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k., zaś wyprowadzając kolejny cios tym samym narzędziem wobec J. W., z uwagi na zmianę usytuowania pokrzywdzonego i I. B. (1), chybił godząc przypadkowo ostrzem narzędzia w okolice lewego ucha I. B. (1), w wyniku czego nieumyślnie spowodował u niej ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci częściowej amputacji lewej małżowiny usznej, co stanowiło trwałe, istotne zszpecenie ciała pokrzywdzonej w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

J. K. (2) popełniła zaś przestępstwo wyczerpujące dyspozycję **art. 233 § 1a k.k.** w ten sposób, że: w dniu 11 września 2016 r. w R., woj., (...), składając zeznania w Komendzie Miejskiej Policji w R. w charakterze świadka, mające służyć za dowód w toku śledztwa prowadzonego pod sygn. akt PR 1 Ds. (...).2016, po uprzednim pouczeniu jej o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań oraz o prawie do odmowy składania zeznań i odpowiedzi na pytania, w obawie przed odpowiedzialnością karną grożącą osobie jej najbliższej zeznała, że Ł. K. (1) w dniu 4 września 2016 r. wyjechał w celach zarobkowych poza granice kraju i w konsekwencji w dniu 11 września 2016 r. nie przebywał wraz z nią w R. w klubie (...) oraz nie uczestniczył w zdarzeniu z udziałem J. W. i I. B. (1).

Sąd nie uwzględnił argumentów obrony i oskarżonego zmierzających do wykazania, iż po jego stronie brak było zamiaru zabójstwa J. W., a zarazem doszedł do przekonania, że zamiar ten nie przybrał postaci zamiaru bezpośredniego, jak to przyjęto z kolei w akcie oskarżenia. Ogół okoliczności podmiotowych i przedmiotowych, ujawnionych w tej sprawie uprawniał bowiem do uznania, że oskarżony działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia J. W., tj. przewidywał, że podjęte przez niego podczas ataku na pokrzywdzonego działania mogą doprowadzić do tak dalece idącego skutku jak jego śmierć i na to się godził. Oskarżony opisując przeżycia psychiczne związane z popełnieniem czynu zabronionego wyjaśnił, że chciał postraszyć pokrzywdzonego, czyli niejako odegrać się na nim z tytułu wcześniejszej sprzeczki, mającej miejsce w klubie tanecznym i na parkingu przed klubem. Zdawał sobie sprawę, że w potyczce wręcz pokrzywdzony posiadał przewagę wynikającą z wzrostu i wagi. Jednakże, jako w pełni dorosły człowiek, musiał jednak zarazem zdawać sobie sprawę, że wychodząc mu naprzeciw uzbrojony w narzędzie o długim

ostrzu, służącym jak wyjaśnił do karczowania (czyli rąbania), a zatem zdolnym do przecinania twardych powierzchni, niejako odwraca te proporcje. Mierząc w okolice głowy oskarżonego (co potwierdzali w zeznaniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym oboje pokrzywdzeni, których zgodna wersja pozwoliła na wyłonienie jednego z alternatywnie ujętych przez biegłą E. B. wariantów mechanizmu zadania urazów), używając dużej siły (co potwierdziła biegła w oparciu o rozległy charakter obrażeń ręki), może zadać mu ranę o charakterze śmiertelnym. Przy tym nie zrobił nic by zminimalizować ten możliwy skutek swojego działania. Po podjęciu przez pokrzywdzonego obrony, zasłonięciu głowy i doznaniu rany rąbanej ręki, która została przecięta nie tylko w obrębie tkanek miękkich, ale i kości, oskarżony ponowił cios. W świetle zeznań pokrzywdzonych, którzy szczegółowo opisują zachowanie oskarżonego związane ze spowodowaniem urazu ręki, sposób trzymania narzędzia i poruszania nim do momentu wyprowadzenia ciosu, a przyznają się do luki w zakresie dalszego rozwoju wypadków, taka sekwencja zadawania ciosów (pierwszy powodujący uraz J. W.), drugi (powodujący uraz u I. B.) nie może budzić wątpliwości.

Nie można uznać, że działanie oskarżonego jest ukierunkowane jedynie na spowodowanie obrażeń ciała kwalifikowanych z przepisu art. 156 kk, jeżeli sprawca posługuje się bowiem śmiertelnościami narzędziem, którego nie da się użyć z taką precyzją, że zostaną wywołane skutki z góry zakładane i w określonych z góry granicach, a nadto zadaje uderzenia z dużą siłą, celując w miejsca gdzie skupione są ważne dla życia człowieka organy. Sprawcy, który pod wpływem alkoholu, zadaje uderzenia w ważne dla zdrowia i życia człowieka części ciała, nie miarkuje ich siły ani kierunku, bez wątpienia obojętny jest skutek, jaki wywoła. Taka obojętność dla skutków przesądza o trafności ustaleń w przedmiocie godzenia się nawet na śmierć atakowanej osoby. (por. wyrok SA Wrocław z dnia 15-03-2017, II AKa 34/17, publ. L., wyrok SA w Białymstoku, z dnia 23.6.2016 r., II AKa 88/16,23-06-2016, publ.L.).

Powyższych konstatacji, prowadzących Sąd do odrzucenia żądania zmiany kwalifikacji na art. 156 § 1 pkt 2 kk nie zmienia fakt, iż przed zdarzeniem oskarżony i pokrzywdzony nawet nie znali się, nie byli ze sobą skonfliktowani. W stanie nietrzeźwości, w jakim znajdował się oskarżony, zasady rozsądku życiowego podlegają zastąpieniu przez doraźne bodźce, hamulce moralne rozluźniają się na tyle, by błahą sprzeczkę podnieść do rangi uzasadniającej - jak w niniejszej sprawie - nagły atak na przeciwnika przy użyciu niebezpiecznego narzędzia, z natężeniem mogącym doprowadzić do zgonu jednej ze stron.

Specyfika zachowania przypisanego oskarżonemu pozwalała na przyjęcie, że zmierzał on bezpośrednio do realizacji swojego zamiaru, który został udaremniony przez działania obronne pokrzywdzonego, oraz konieczność podjęcia ucieczki przez oskarżonego na widok interweniujących pracowników ochrony.

Jak już zostało to zaznaczone powyżej, Sąd nie znalazł jednak podstaw do przyjęcia, że oskarżony miał zamiar pozbawić życia I. B. (1), czy spowodować u niej obrażenia ciała. Oskarżony w istocie mógł nie dostrzec pokrzywdzonej w chwili wyprowadzenia drugiego ciosu (jak analizowano początkowo znajdowała się ona nieco za pokrzywdzonym i mogła być przez niego z uwagi na różnicę wzrostu zasłonięta - vide opinia biegłej k 805-807). Zatem ustalenie, iż do spowodowania urazu doszło w wyniku zmiany wzajemnego usytuowania przez pokrzywdzonych, tj. wkroczenia przez pokrzywdzoną na drogę narzędzia wprawionego w ruch przez oskarżonego w intencji ugodzenia innej osoby (J. W.), nieodzownym czyni wniosek o nieumyślnym spowodowaniu przez oskarżonego obrażeń ciała u tej osoby.

Oskarżony nie przewidział, że w toku tak dynamicznego zdarzenia może skrzywdzić jeszcze inną osobę niż to sobie zamierzył, a także nie godził się na to, co znajduje potwierdzenie również w jego dotychczasowym zachowaniu, kiedy to w ani jednym momencie nie zwracał się przeciwko I. B. (1), nie wyzywał jej, nie popychał, nie naruszał nieetykietalności cielesnej tej kobiety. Nie oznacza to jednak, że wywołany przez niego skutek pozostaje prawnie irrelevantny. Reguły rozsądnego i odpowiedzialnego postępowania, obowiązujące każdego dorosłego człowieka, wskazują, że każdy kto posługuje się narzędziem o charakterze niebezpiecznym dla zdrowia i życia ludzkiego, nawet zgodnie z jego przeznaczeniem używając go chociażby w celach gospodarczych tj. do karczowania, obowiązany jest upewnić się, czy nie stwarza przy tym zagrożenia dla innych, tj. zorientować się, czy w trakcie wprawiania narzędzia w ruch znajduje się w bezpiecznej odległości od innych ludzi, czy nie istnieje obawa wkroczenia niepowołanych osób na teren prac stwarzając zagrożenie przypadkowego ugodzenia. Brak zastosowania się do niezbędnych reguł ostrożności będzie skutkowało przypisaniem ewentualnemu sprawcy obrażeń przy użyciu niebezpiecznego narzędzia, przestępstwa

nieumyślnego. Nie sposób zatem przyjąć, że osoba, która jak oskarżony, używa takiego narzędzia w sposób sprzeczny z jego przeznaczeniem, atakując umyślnie i w sposób nagły innego człowieka, może być zwolniona z odpowiedzialności za nieumyślne następstwa swego zachowania. Byłoby to rozumowanie nie dające się zaakceptować. Po stronie oskarżonego istniała bowiem powinność przewidzenia skutków zachowania, które nie tylko wyczerpało znamiona przestępstwa (usiłowanie zabójstwa J. W.), ale i stanowiło zarazem naruszenie reguł bezpiecznego obchodzenia się z niebezpiecznym narzędziem, skutkiem czego została przypadkowo ugodzona i obrażeń doznała osoba nie objęta zamiarem sprawcy.

Podkreślić należy, że takie przypadki nie należą wcale do rzadkości, a w literaturze określono je mianem zboczenia działania (*aberratio ictus vel iatus*). Sąd nie podziela przy tym poglądu, jakoby stanowiło to po stronie sprawcy jedynie nieistotny błąd – rozumiany jako „chciał zabić człowieka i zabił człowieka” (tak np. I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, Kodeks Karny z Komentarzem, W-wa 1973 r., str. 129) Z punktu widzenia potrzeby indywidualizacji odpowiedzialności karnej i realizacji postulatu odzwierciedlenia przez przypisaną kwalifikację prawną całego bezprawia tkwiącego w czynie oskarżonego, zasadnym jest podzielenie innego występującego w literaturze (K. Mioduski w J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski Kodeks Karny. Komentarz Warszawa 1987 r. s. 113) i orzecznictwie (wyrok SA we Wrocławiu, 22.11.2002 r. II AKa 331/02, Legalis nr 57174) poglądu, który nakazuje przyjęcie usiłowania popełnienia przestępstwa umyślnego wobec zamierzonej przez sprawcę osoby, a działanie w stosunku do faktycznie pokrzywdzonego nakazuje oceniać pod kątem widzenia nieumyślności. Jak wskazują zwolennicy tego poglądu, który został zaakceptowany przez Sąd orzekający w sprawie, tak przedstawiana ocena prawna przypadku *aberratio ictus* oddaje prawdę i nie zawiera żadnej fikcji o tym, co się rzeczywiście stało i jak wyglądał czyn sprawcy, zarówno od strony podmiotowej, jak i przedmiotowej.

Sąd akceptując wskazany powyżej pogląd odzwierciedlił go w zmienionym opisie czynu i kwalifikacji prawnej. W ocenie Sądu koniecznym było również takie skonstruowanie opisu czynu przypisanego, które sprowadzało się do przypisania Ł. K. (1) sprawstwa jednego czynu, pomimo dwóch zarzutów zawartych w a/o. Skoro ustalono bowiem, że obydwa ciosy były adresowane wobec jednej i tej samej osoby, zatem jeden i tożsamy zamiar sprawcy spajał zespół sekwencyjnych zachowań, podjętych w jego realizacji w tym samym miejscu i czasie, czyniąc zasadnym przyjęcie, iż stanowił on jeden czyn i jedno przestępstwo, które z uwagi na naruszenie kilku przepisów prawa, i pomimo pokrzywdzenia jeszcze jednej osoby, podlegało kumulatywnej kwalifikacji.

Czyn oskarżonego miał charakter bezprawny, karalny, albowiem w niniejszej sprawie Sąd nie dopatrył się przesłanek wyłączających ich bezprawność czy karalność. Oskarżony Ł. K. (1) przekroczył wiek warunkujący ponoszenie odpowiedzialności na gruncie kodeksu karnego. Po jego stronie nie zachodziły okoliczności określone w art. 31 § 1 lub 2 kk. Skoro zaś brak było po jego stronie zaburzeń natury intelektualnej (wyłączających zdolność do rozpoznania znaczenia czynu) i wolicjonalnej (pokierowania swoim postępowaniem), to przekonuje, iż proces motywacyjny przebiegał u niego prawidłowo, pozwalając na przypisanie mu winy umyślnej w zakresie usiłowania zabójstwa i spowodowania skutków z art. 156 § 1 pkt 2 kk, oraz winy nieumyślnej w zakresie sprawstwa występku z art. 156 § 2 kk.

Z uwagi na zmianę w zakresie zagrożenia karą przestępstwa stypizowanego w art. 156 § 1 kk w czasie pomiędzy popełnieniem przypisanego oskarżonemu przestępstwa, a datą orzekania, Sąd zobowiązany był do zastosowania przy skazaniu sprawcy ustawy względniejszej (art. 4 § 1 kk). Była to ustawa obowiązująca w dacie czynu, z uwagi na niższe minimalne zagrożenie karą. Stąd w podstawie skazania oskarżonego powołano dodatkowo art. 4 § 1 k.k.

Za przypisane oskarżonym przestępstwa Sąd, stosując się do dyrektyw z art. 53 § 1-3 k.k. wymierzył następujące kary:

Wobec Ł. K. (1) karę 4 lat pozbawienia wolności, a wobec J. K. (2) karę grzywny samoistnej w liczbie 80 stawek dziennych po 10 zł każda.

Sąd miał na uwadze dyrektywy z art. 53 § 1-3 k.k.: w pierwszej kolejności ustalił stopień społecznej szkodliwości przypisanych oskarżonym czynów, następnie stopień zawinienia sprawców i doszedł do przekonania, że:

- rodzaj i charakter dóbr naruszonych przez popełnienie występkę przypisanego J. K. (2) oraz stopień społecznej dezaprobaty dla ich sprawców, wyraził ustawodawca poprzez wysokość granic zagrożenia karą, które są niższe w przypadku osób zeznających w celu uchronienia bliskich od ponoszenia odpowiedzialności karnej (zagrożenie karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5 za występki z art. 233 § 1a kk). Czyn oskarżonej godził w dobro wymiaru sprawiedliwości i prawidłowość ustaleń czynionych przez organy sądowe. Oskarżona zeznawała w sprawie dotyczącej zbrodni, jednak znajdowała się w atypowej, trudnej sytuacji motywacyjnej: sama została zatrzymana przez policję, w związku z usiłowaniem zabójstwa, a jej zeznania miały dotyczyć osoby najbliższej tj. męża. Natomiast treść jej zeznań zdecydowanie nie wpłynęła na tok przedmiotowego postępowania. Niedługo po zatrzymaniu żony Ł. K. (1) dobrowolnie zgłosił się na Policję i poinformował, że to on towarzyszył w dniu zdarzenia J. K. (2), prostując wskazaną przez nią okoliczność, jakoby miała to być osoba postronna. W tym kontekście nie sposób przyjąć, że to oskarżona dobrowolnie sprostowała swoje zeznania. Niemniej jednak faktycznie podczas kolejnego przesłuchania, kiedy wyjaśniała już jako podejrzana, przyznała się do stawianego jej zarzutu składania fałszywych zeznań, co Sąd brał pod uwagę jako okoliczność łagodzącą. Oskarżona jest osobą dotąd niekaraną, wychowuje syna, prowadzi stabilny, społecznie akceptowalny tryb życia. Stosownie do treści art. 37 a kk Sąd ma możliwość, o ile górna granica ustawowego zagrożenia za dany występki nie przekracza 8 lat, orzeczenia w miejsce kary pozbawienia wolności kary o charakterze wolnościowym. Rozszerzenie z dniem 1.7.2015 r. zakresu występki, do których przepis ten znajdzie zastosowanie, wskazuje wyraźnie na preferowanie przez ustawodawcę orzekania kar wolnościowych, podlegających jednak efektywnemu wykonaniu, ponad kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem. Obecnie, wobec uchylecia art. 58 § 2 k.k. Sąd nie jest nawet obowiązany do badania, w jakim stopniu bieżąca sytuacja finansowa oskarżonego uzasadnia orzeczenie kary o charakterze majątkowym. Stosownie do powyższego, kara orzeczona wobec J. K. (2) jawi się jako w pełni adekwatna, z pewnością spełni założone cele wychowawcze, a będąc karą podlegającą efektywnemu wykonaniu w tym samym stopniu posiadać będzie walor ogólnie i szczególnie-prewencyjny. Oskarżona nie jest sprawcą zdemoralizowanym, wykojejonym, a czyn jej na tle dotychczasowej linii życia miał charakter niewątpliwie incydentalny. Nie ma zatem konieczności, by w ramach kary poddawać ją próbie, o co wnosili oskarżyciel publiczny.

Jeśli chodzi o orzeczenie kary wobec Ł. K. (1), dla zbrodni zabójstwa przewidziano karę pozbawienia wolności od lat 8 do lat 15, 25 lat pozbawienia wolności lub dożywotniego pozbawienia wolności. Z uwagi na treść art. 14 § 1 kk powyższe ma zastosowanie do przestępstw zakończonych w stadium usiłowania. Czyn oskarżonego godził w najcenniejsze z dóbr podlegających prawno - karnej ochronie, tj. życie i zdrowie człowieka. Sposób i okoliczności popełnienia tego czynu w sposób istotny obciążają oskarżonego, który zachował się w sposób naganny, decydując się na zaatakowanie człowieka przy użyciu niebezpiecznego narzędzia w miejscu publicznym, znajdując się wówczas w stanie nietrzeźwości (co również stanowi okoliczność dodatkowo obciążającą jego osobę). Skutki jego bezprawnego działania objęły aż dwie osoby. U jednej z nich oskarżony umyślnie spowodował kalectwo, a u drugiej nieumyślnie istotne, trwałe zszpecenie ciała. Oskarżony był przy tym uprzednio karany, odbywał karę pozbawienia wolności w warunkach izolacji więziennej, korzystał z dobrodziejstwa warunkowego przedmiotowego zwolnienia. Pomimo to nie zmienił definitywnie swojego trybu życia i ponownie wszedł w konflikt z prawem. Sąd nie mógł jednak pominąć okoliczności łagodzących, a w szczególności faktu przyczynienia się do zdarzenia J. W., którego postawa w całym zdarzeniu była wyzywająca, nacechowana agresją, dążeniem do konfrontacji fizycznej z oskarżonym. W tym kontekście na plan pierwszy wysuwa się jednak fakt pojednania oskarżonego z pokrzywdzonymi w toku mediacji, wybaczenie oskarżonemu, uzgodnienie z nim sposobu naprawienia szkody. Ustawodawca wprowadził do Kodeksu karnego katalog okoliczności, które sąd bierze pod uwagę przy wymiarze kary, a które są na tyle doniosłe by skutkować koniecznością rozważenia orzeczenia kary poniżej dolnej, minimalnej wysokości przewidzianej w ustawie, tj. nadzwyczajnego złagodzenia kary. Zgodnie z art. 60 § 2 pkt 1 k.k. okolicznościami tymi są w szczególności: pojednanie sprawcy z oskarżonym, jak również uzgodnienie sposobu naprawienia szkody. Wobec jednoznacznej treści protokołu posiedzenia mediacyjnego i zawartej ugody, zeznań złożonych przez pokrzywdzonych na rozprawie, te okoliczności niewątpliwie ziściły się w niniejszym postępowaniu. Strony nie tylko pojednały się, ale i są na najlepszej drodze do wyrównania rachunku krzywd. Skoro

zaś pomiędzy stronami nie istnieje żaden konflikt, to surowe ukaranie oskarżonego, nawet w granicach minimalnych przewidzianych w ustawie, jest w świetle powyższego bezcelowe. Orzeczenie w niniejszym postępowaniu surowszej, długoterminowej kary wobec oskarżonego mogłoby jedynie doprowadzić do przerwania podjętego przez strony dialogu, którego efektem ma być wypłata zadośćuczynienia pieniężnego. Tymczasem przepisy kodeksu postępowania karnego mają na celu takie unormowanie procesu karnego, aby uwzględnione zostały prawnie chronione interesy pokrzywdzonego (art. 2 § 1 pkt 3 k.p.k.). Na posiedzeniu przed Sądem pokrzywdzeni wyraźnie zaprezentowali swoje stanowisko w tym zakresie. W tych okolicznościach Sąd nie miał wątpliwości co do konieczności zastosowania instytucji przewidzianej w art. 60 § 2 pkt 1 k.k. Zasadne bowiem jest twierdzenie, że unicestwienie sporu między sprawcą a jego ofiarą również w niniejszej sprawie niecelowym czyni surowe karanie sprawcy.

Reasumując, w ocenie Sądu orzeczona na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 60 § 2 pkt 1 k.k. w zw. z art. 60 § 6 pkt 2 k.k. kara w wysokości 4 lat pozbawienia wolności, z pewnością jest adekwatna do stopnia winy oskarżonego, stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu, a zarazem spełni cele w zakresie prewencji ogólnej i indywidualnej.

Orzeczenie o kosztach sądowych znajduje podstawę w art. 624 § 1 k.p.k. – wobec oskarżonego zapadł wyrok skazujący na długoterminową karę pozbawienia wolności. Oskarżony nie zgromadził majątku pozwalającego na uiszczenie tych kosztów (k. 498-499), w sytuacji pozbawienia go możliwości zarobkowania.

SSO Adriana Orzechowska SSR/del do SO/ Katarzyna Siczek